



JOACHIM LATAWIEC*

KRAKÓW

CZŁOWIEK JEST CUDEM I NAJWYŻSZĄ WARTOŚCIĄ

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2017.004>

Jan Paweł II powiedział: „Jedną z największych słabości współczesnej cywilizacji jest zapewne niewłaściwa wizja człowieka. Epoka nasza jest z pewnością [...] epoką humanizmu i antropocentryzmu. Jednak, paradoksalnie, jest ona również epoką największych rozterek człowieka na temat własnej tożsamości i przeznaczenia, degradacji człowieka do nieznanego przedtem poziomu, epoką bezprecedensowego deptania wartości ludzkich”¹. Jednym z powodów deptania wartości ludzkich jest nieumiejętność dostrzeżenia, że człowiek to cud i najwyższa wartość. A także zredukowania człowieka do poziomu rzeczy. A miarą człowieka stała się jego użyteczność².

* Joachim Latawiec, doktor teologii. Doktorat obronił na Papieskiej Akademii Teologicznej we Wrocławiu. Interesuje się antropologią teologiczną, personalizmem, teologią kultury, psychiatrią psychodynamiczną. Pracuje jako psychoterapeuta w Krakowie. (latawiec_2@hotmail.com).

¹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2009, s. 41–47.

² Por. tenże, *Elementarz etyczny*, Kielce 2006, s. 49–52.

Pragnę ten artykuł rozpocząć od przypomnienia błędnych koncepcji człowieka, a następnie ukazać, że człowiek ciągle się rozwija, staje się. By przejść do zaprezentowania głównej tezy artykułu, że człowiek to cud i najwyższa wartość. A swoją niepowtarzalność potwierdza m.in. przez kulturę.

1. KRYZYS IDEI CZŁOWIEKA

Człowiek na przestrzeni swych dziejów wielokrotnie tracił świadomość swej struktury wewnętrzno-duchowej. Doprowadzało to w nim do tragicznej w skutkach pustki egzystencjalnej. Człowiek, rezygnując z personalnego wymiaru przeżywania swej egzystencji, jeszcze z większym nasileniem koncentrował się na kwantytatywnej stronie swojego życia. Poza tym nietrudno zauważyć rozwój naturalistycznych koncepcji człowieka z ogólną przewagą elementów depersonalizacyjnych.

Proces ten nie zatrzymywał się jedynie na indywidualnej osobie ludzkiej, ale dotknął również osobę społeczną. W miejsce koncepcji ukazujących wspólnotowy charakter życia społecznego człowieka, pojawiły się teorie skrajnie utylitarne, przesiąknięte indywidualizmem, nierzadko hołdujące wszelkim przejawom totalitaryzmu.

Na stanowisko XIX-wiecznych myślicieli na temat człowieka wpłynął rozkwit nauk przyrodniczych, fizycznych i biologicznych. Nowe kształty przybrały zagadnienia związane z relacją człowieka do świata przyrody, a także została pogłębiona problematyka psychologicznej sfery człowieka, jako warstw podświadomościowych itp. Wielu ówczesnych filozofów nie postrzegało człowieka inaczej jak tylko jako wytworu przyrody, żyjącego z nią w integralnym związku. Do przodujących przedstawicieli teorii naturalistycznych należeli w tym czasie m.in. Karol Darwin, Thomas H. Huxley, Ernst Haeckel. Człowiek był traktowany jako końcowe ogniwo ewolucji wszechświata, ale nie jako tajemnica, nie jako cud i najwyższa wartość³.

Oprócz poglądów typowo materialistycznych przyczyniających się do depersonalizacji człowieka istniały poza tym kierunki nowożytnego

³ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 2009, s. 221–222.

subiektywizmu i idealizmu. Dochodziły one do podobnych wniosków na bazie epistemologicznego oraz ontologicznego immanentyzmu. Elementy takiego stanowiska możemy dostrzec w poglądach A. Schopenhauera przesiąkniętych ateistycznym naturalizmem, zdecydowanie sprzeciwiającemu się chrześcijańskiej koncepcji świata i człowieka. Poza tym hołduje nim Jean Paul Sartre, Maurice Merleau-Ponty w swej apoteozie absolutnej wolności człowieka, stojącego w zasadniczej opozycji do wolności, którą daje Bóg w relacji do człowieka i świata zewnętrznego.

Wszelkie XIX-wieczne nurty naturalistyczne zmierzały jednocześnie ku przedstawieniom futurystycznych wizji królestwa człowieka, gdzie w sposób absolutny, doświadczy upragnionej przez siebie wolności. Poza tym, królestwo to stanie się dla człowieka środowiskiem zapewniającym mu rozwój gwarantujący wszelkiego rodzaju postęp w atmosferze zewnętrznego oraz wewnętrznego pokoju. Należy jednak zauważyć, że nacechowane futurystycznym optymizmem XIX-wieczne idee subiektywizmu idealistycznego częstokroć nie znalazły potwierdzenia w kończącym się XX wieku. Ateistyczny egzystencjalizm i strukturalizm przyczynił się niewątpliwie do przerostu akcentów nacechowanych nihilizmem i katastrofizmem.

Główne przyczyny kryzysu idei człowieka nie ograniczały się do elementów indywidualnych jego sfery psychologiczno-duchowych, jak i podstawowych relacji do świata zewnętrznego. Dotyczył on również wspólnotowo-społecznego wymiaru życia człowieka, poczawszy od jego rozumienia w ogóle⁴. Dla twórców materialistycznych koncepcji pojmowania człowieka życie społeczne oznaczało tyle samo, co kolektywizm nie zobligowany realizacją żadnych wartości łączących ludzi i decydujących o jego właściwej relacji, jak np. miłość, wolność, dialog, tolerancja. Na przykład Karol Marks, dokonując analizy strukturalnej i bytowej człowieka, jego wymiar indywidualny uznawał po prostu za czystą abstrakcję. O istocie człowieka decydował zaś „całokształt stosunków społecznych”⁵. Odmawia tym samym jakiegokolwiek wspólnocie i społeczeństwu ludzkiemu wartości zespalającej oraz integrującej ludzi, widząc w naturze ludz-

⁴ Por. Cz. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2000, s.204.

⁵ K. Marks, *Tezy Feurbacha*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1961, s. 7.

kiej jedynie efekt struktur społecznych⁶. Społeczeństwo stanowi element humanizacyjny człowieka. Poza nim człowiek jawi się jedynie jako byt fizyczny. Wyższość więc życia społecznego człowieka sprawia, że staje się ono środowiskiem nie tylko mającym wpływ, ale decydującym wprost o prawach, które powinien przestrzegać, a także o tych, które miałyby go chronić przed wszelkiego rodzaju aktami gwałtu, terroru i przemocy. Społeczeństwo decyduje ponadto o obowiązkach człowieka wobec siebie samego oraz innych członkach społeczności.

Ta koncepcja doprowadziła do pełnej instrumentalizacji człowieka. Sprowadza się go do roli transparentu życia społecznego, pozbawionego w dodatku wartości, które je tworzą i zapewniają o właściwej jego relacji. Narusza się tym samym podstawowe prawa dotyczące godności osoby ludzkiej.

Skrajne akcentowane elementy społeczne, które w zasadzie opierały się na założeniach kolektywizmu, spotkały się wkrótce z teoriami przeciwnymi również skrajnego indywidualizmu. Do głównych przedstawicieli tej myśli filozoficznej możemy zaliczyć: Kartezjusza, Jean- Jacques'a Rousseau i Immanuela Kanta. Dążyli do wykazania autonomiczności przede wszystkim człowieka jednostkowego, indywidualnego. Skrajny indywidualizm jednakże nie zawsze jest równoznaczny z docenieniem człowieka jako osoby ludzkiej⁷. Podstawowy bowiem postulat indywidualistów, jakim była wolność człowieka, szczególnie w jej aspekcie zewnętrznym, nie zawsze sprzyja prawidłowej realizacji i rozwojowi jego wolności wewnętrznej, a tym samym wolności o charakterze osobowym i społecznym. Człowiek zostaje jak gdyby zamknięty w kręgu własnego „ja”, pozbawiony wszelkich wartości i relacji wspólnoto-twórczych w sposób szczególny ideału miłości i dobra wspólnego⁸.

Zaprezentowane kierunki myślowe nacechowane materializmem, kolektywizmem, indywidualizmem i liberalizmem prowadziły w zasadzie do depersonalizacji człowieka i pozbawiały go zgodnych z jego naturą praw dających mu gwarancję, autentyczną samorealizację. Przedstawiciele

⁶ Tenże, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, w: tamże, t. 1, Warszawa 1960, s. 579.

⁷ Por. J. Maritain, *Humanizm integralny*, Londyn 1960, s. 26–32.

⁸ Por. S. Kowalczyk, *Jednostka a społeczeństwo w interpretacji egzystencjalizmu*, „Studia Płockie” 10 (1982), s. 151–157.

zaprezentowanych kierunków nie potrafili w człowieku dostrzec jego niepewtarzalności i najwyższej wartości.

2. CZŁOWIEK JAKO BYT STAJĄCY SIĘ

Cały proces stawania się i poznawania człowieka jako osoby w dużej części opiera się na jego relacjach i odniesieniach do środowiska, w którym żyje i rozwija się, a nawet wobec swego własnego istnienia. Człowiek jest bytem, który w swym wymiarze egzystencjalnym nieustannie się staje. „Człowiek jako osoba nie jest istotą *nieruchomą* i do końca raz na zawsze określoną, jednoznaczną, pełną. Jest on ciągle istotą stającą się, historią, rozdrożem pomiędzy plus i minus. Uwidacznia się to nie tyle na płaszczyźnie natury, ile właśnie osoby. Osoba jest polem wiecznej ewolucji”⁹. Wymiar personalistyczny w człowieku ulega stale rozwojowi. Dokonuje się to w warunkach doświadczeń człowieka i we wszelkich przejawach jego racjonalnej działalności. O zaistnienie i skuteczności przebiegu tego procesu decyduje zarówno indywidualny, jak i wspólnotowy styl jego życia. Pierwszy aspekt dotyczy przede wszystkim doświadczenia samego siebie, drugi wiąże się natomiast z doświadczeniem innych ludzi. Wynikiem tego jest poczucie swej własnej tożsamości, jak również tożsamości innych ludzi¹⁰. Proces ten pozwala człowiekowi dostrzec możliwości racjonalnego kierowania zewnętrzną płaszczyzną swego życia i dynamicznej działalności¹¹. Człowiek jako osoba również sam wobec siebie staje jako istota, w której dokonują się przeżycia na wskroś wolitywne i uczuciowe oraz o charakterze racjonalnym i twórczym. Niemalże w tym samym czasie realizuje w sobie zarówno dynamizm duchowy, racjonalny, jak i wybitnie cielesny. Stają się one jednocześnie formami poznawania człowieka i samego siebie. Człowiek w ten sposób uczy się własnego człowieczeństwa, a także swojej osoby. Dochodzi tym samym

⁹ Por. Cz. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2000, s. 287.

¹⁰ Por. tenże, *Kultura i świat osoby*, s. 67; tenże, *Samorealizacja człowieka*, „Ład” 5 (1985) 4, s. 3; W. Stróżewski, *O stawaniu się człowiekiem*, w: *Człowiek – wychowanie – kultura*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 52–58.

¹¹ Por. M. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, Warszawa 1996, s. 138–142.

do głębszego odkrywania własnej tajemnicy, swej niepowtarzalności oraz głębszego rozumienia istoty człowieczeństwa¹².

Myszę, że warto podkreślić, iż na proces stawania się człowieka, znaczny wpływ ma kształtowanie jego podmiotowości, która jest określana przez jego świadomość. „Dzięki świadomości człowiek przeżywa siebie jako podmiot”¹³ Tym samym staje się człowiek, podmiotem swych działań. Obserwujemy to właśnie w sposobach i możliwościach konstytucji swej własnej podmiotowości, a także we współtworzeniu świata zewnętrznego. Dzięki temu nie tylko żyje w świecie, ale stale poszerza formy i sposoby swojego działania. W ten sposób nieustannie przekracza samego siebie¹⁴. Dlatego też każdy rodzaj działania człowieka należy rozumieć głównie w aspekcie personalistycznym, jako ludzki, moralny, etyczny oraz twórczy. Czyn należy do głównych elementów historycznego rozumienia osoby ludzkiej¹⁵. W nim wyraża się również jej dynamizm. Sam w sobie obrazuje nam akt stwórczy Boga, wyrażając jednocześnie niepokromioną chęć życia i istnienia człowieka. Czyn wobec tego łączy w sobie elementy Boskie i ludzkie. Dopełnia on rozumienie Boga i człowieka. Zapodmiotowany jest zarówno w jego wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Jednakże przewaga jest w nim czynnika osobowego, jednostkowego i indywidualnego. Osoba bowiem w swym wymiarze jednostkowym jest w stanie dokonać istotowych zmian w społeczności. Chociaż nie ulega wątpliwości, że sama ulega jej istotowym wpływom¹⁶.

Ponadto, osoba przez czyn wpływa i realizuje się we wszelkiej działalności zewnętrznej, a przede wszystkim poprzez pracę. Stanowi ona jak gdyby przedłużenie samego czynu. W niej przybiera czyn formy bardziej konkretne i materialne. Osoba dzięki niej wznosi się na najwyższy stopień bytowania ziemskiego i to zarówno jako jednostka oraz jako społeczność¹⁷. Celem zasadniczym każdego działania osoby ludzkiej jest stworzenie moż-

¹² Por. Cz. Bartnik, *Teologia kultury*, s. 45–46.

¹³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Lublin 1994, s. 105.

¹⁴ Por. Cz. Bartnik, *Teologia kultury*, s. 47.

¹⁵ Por. tenże, *Teologia kultury*, s. 230; St. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1997, s. 89–94.

¹⁶ Por. tenże, *Teologia kultury*, s. 284.

¹⁷ Por. tenże, *Życie w słowie*, Warszawa 1983, s. 74–79; St. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, s. 91.

liwie jak najlepszego środowiska zewnętrznego, a przede wszystkim społeczeństwa. Dlatego w swej istocie jest kontynuacją stwórczego aktu Boga: *creatio continua*. U źródeł każdego działania leży poznanie i wiedza. Dlatego też posiada wartość aksjologiczną, moralną, zbawczą. W swej istocie jest opowiedzeniem się osoby albo za dobrem, albo też za realizacją zła w świecie oraz w samym człowieku. Staje się zatem najlepszą okazją do realizacji prawdy, dobra i miłości przez człowieka w środowisku, w którym żyje i rozwija się¹⁸. W odniesieniu do samej osoby stanowi gwarancję, że jest na właściwej drodze w dążeniu do realizacji swej transcendencji oraz wymiaru ponadczasowego. Dzięki działaniu osoba nieustannie trwa już w jej wymiarze doczesnym. W ten sposób wszelka aktywność twórcza osoby łączy ze sobą historię Boga i człowieka¹⁹. Dzięki czynowi osoba w sposób wewnętrzny doświadcza samej siebie, jak również w swym wymiarze zewnętrznym doświadcza innych osób i rzeczy. Stanowi on sposób wyróżniania się osoby ludzkiej, szczególnie w swym wymiarze moralno-etycznym, jak i kreacyjno-rozwojowym. W tym wszystkim realizuje się również jej wymiar wewnętrzny życia i oddziaływania. Dlatego też poprzez czyn osoba się identyfikuje i określa oraz potwierdza swoją niepowtarzalność²⁰.

Kolejnym warunkiem stawania się osoby ludzkiej jest poznanie zmysłowe. Istnieje ono w człowieku w procesie rozumienia. Jednakże samo poznanie zmysłowe nie jest tutaj wystarczające, gdyż można się dopatrzeć w nim pewnego istotnego podobieństwa z innymi stworzeniami. Koniecznym jest tutaj proces samego rozumienia. Dostrzeganie bowiem lub doświadczenie pewnego przedmiotu lub danego zjawiska jest jeszcze niewystarczające. Istotne jest jeszcze tutaj odczytanie i zrozumienie treści, które ze sobą niesie. Człowiek bowiem jest bytem zarówno postrzegającym, jak i rozumiejącym, rozważającym i kontemplującym, dlatego może stworzyć i rozwijać osobę indywidualną i społeczną²¹.

Kontynuując myśl, można stwierdzić, że sam proces zaistnienia i dalszego rozwoju osoby czerpie z prawdy o egzystencji człowieka w integralnej łączności ze ściśle określonym systemem znaczeniowym. Człowiek

¹⁸ Por. tenże, *Teologia kultury*, s. 288.

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Por. tamże.

²¹ Por. tenże, *Teologia kultury*, s. 344–349; tenże, *Poznanie teologiczne*, s. 13–14.

jako osoba, doświadczając go, jest jednocześnie w swej podmiotowej egzystencji określany czy nawet kształtowany przez znaczenia tego systemu znaczeniowego. Jednakże nie można tego interpretować, że doświadczenie determinuje i ogranicza podmiotowość ludzkiego bytu, czyniąc go biernym, pozbawionym wszelkich form dynamiczności²².

Proces doświadczania wyzwala dynamikę osoby poprzez przyswajanie właściwego jej systemu znaczeń i każdorazowe ich powtarzanie, czyli poprzez utrzymywanie ich w istnieniu. Proces nieustannego powtarzania i odtwarzania w doświadczeniach podmiotu decyduje o istnieniu pewnego systemu znaczeń.

Konstrukcja człowieka jako osoby dokonuje się również w jego wymiarze dziejowym i historycznym²³. Są one również istotnym środowiskiem gromadzenia doświadczeń człowieka oraz określonych form ich realizacji²⁴. W ten sposób wyznaczają one człowiekowi perspektywę realizacji swoich możliwości. Zaistnienie następnie tego procesu w połączeniu z jego doświadczeniami daje możliwość zbadania, jakie są możliwości w ogóle osoby ludzkiej. W ten sposób dochodzi do powstania poszczególnych środowisk wiedzy na ten temat. Jednym ze szczególnych fenomenów zawierających w sobie konglomerat takiej wiedzy o człowieku przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości jest kultura²⁵. W niej niejako wzajemnie się uzupełniają i przenikają elementy i wartości świadczące zarówno o istocie i naturze człowieka jako osoby, a także te, które wskazują na jego stronę dynamiczną, zewnętrzną i twórczą. W kulturze człowiek znajduje wartość swojej samoświadomości jako niezbędny element konstytuujący jego podmiotowość. Człowiek w swym wymiarze ontologicznym, indywidualnym, społecznym i historycznym jest bytem stającym się oraz cudem.

3. CZŁOWIEK JEST NAJWYŻSZĄ WARTOŚCIĄ

Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Nadaje to jemu wyjątkową wartość oraz uprzywilejowane miejsce w świecie istot stworzonych. Ale także zobowiązuje osobę do przyjęcia określonego spo-

²² Por. tenże, *Hermeneutyka personalistyczna*, s. 134–136.

²³ Por. tenże, *Metodologia teologiczna*, s. 250–251.

²⁴ Por. tenże, *Historiologia w kulturach starożytnych*, Lublin 2000, s. 144.

²⁵ Por. tenże, *Teologia kultury*, s. 57–58.

sobu życia. Osoba ludzka powinna, wykorzystując swój rozum i mądrość oraz zdolności twórcze, dążyć do poznawania oraz wdrażania w życie takich wartości, jak: miłość, wolność, prawda, wychowanie, dobro, piękno, sztuka, naród, tradycja. Przyjęcie tych wartości za swoje jest niezbędnym warunkiem do odkrywania człowieka jako najwyższej wartości oraz prawidłowego rozwoju osoby indywidualnej i społecznej. Osoba ludzka, jako osoba rozumna i wolna, jest aktywnym podmiotem kształtującym siebie i drugiego człowieka oraz otaczającą rzeczywistość. Nie możemy zapominać, że człowiek może dzielić się tymi wartościami, które sam posiada w umyśle i sercu. Jeśli człowiek nie ma wiedzy i mądrości oraz miłości, to nie jest w stanie tego dać nikomu. Dlatego naszym obowiązkiem wobec siebie i Boga oraz drugiego człowieka jest wzrastanie, doskonalenie siebie na różnych płaszczyznach. Naszym obowiązkiem jest dbać o rozwój całego człowieka, a nie jakiejś jego części. Możemy tego dokonać, pozwalając Bogu działać w nas oraz przez osobistą pracę.

Pozwalamy działać Bogu w nas, przyjmując sakramenty, słuchając słowa Bożego, a także przez gromadzenie wiedzy oraz rozwijając miłość. Ponadto rozwijamy siebie, gdy uczymy się żyć zgodnie z wartościami, które uznajemy za własne, a którymi potrafimy się dzielić z innymi. Można to czynić, wychowując siebie do przyjęcia i odkrywania prawdy, która powinna być szerszej i głębiej rozumiana, nie tylko jako zgodność umysłu z rzeczą, ale jako zgodność osoby z rzeczą. Ponadto do miłości, czyli daru z siebie. Gdyż osoba ludzka wyraża się poprzez miłość *ad extra*. Jest również więzią wspólnotową, która rodzi się ze spotkania osób na drodze prawdy, dobra, piękna, wolności i wzajemnej komunii. Także przez wychowanie do dobra, które jest absolutnością bytu, najbardziej wewnętrznym wymiarem rzeczy, doskonałością, ontyczną podstawą istnienia Boga. Następnie do piękna, które może zaistnieć tylko w relacji do osoby i ma sens tylko w odniesieniu do świata osobowego. Do wolności, poprzez którą osoba ludzka spełnia się. Również do sztuki, która jest najwyższą formą kultury oraz wyrazem personalnej egzystencji osoby ludzkiej. Oczywiście do pracy, która utrzymuje przy życiu i wpływa na rozwój osoby indywidualnej i społecznej²⁶.

²⁶ Por. St. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2011, s. 129nn.

Szkoda, że często zapominamy, iż bez drugiego człowieka nie będziemy mogli rozwijać się duchowo i intelektualnie. Bliźni jest darem, bez którego nie można się rozwijać, dlatego nie wolno nam wykorzystywać oraz niszczyć drugiego człowieka, jego dóbr, czasem bezradności, bo jest kimś, dzięki któremu mogą dorastać do pełni człowieczeństwa. Człowieka nie można używać dla osiągnięcia własnych celów. Używać czegoś to przede wszystkim chcieć przez zużywanie, wykorzystywanie osiągnąć jakiś cel. W trakcie używania rzeczy tracą na wartości, na użyteczności. Gdy zaś cele, którym służyły, zostaną już osiągnięte, rzeczy stają się dla człowieka niepotrzebne, tracą na wartości lub zupełnie nie nadają się do dalszego użytku. Dlatego się ich pozbywamy. Nasz stosunek do bliźnich nie może być taki, jaki jest nasz stosunek do rzeczy.

Może powinniśmy zobaczyć, że wartości, których pragniemy, są dobrem pozornym, które niszczą osobę, dom rodzinny, środowisko²⁷.

Często trudno jest wybierać prawdziwe wartości, dlatego należy przyjąć jakieś kryteria.

Myślę, że podstawowym kryterium powinno być to, iż człowiek jest najwyższą wartością i nie można używać go do własnych celów. Następnym krokiem powinno być pytanie: Czy te wartości, które wybieram, niszczą, degradują drugiego człowieka, czy budują? Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy chcieć poznać plusy i minusy owego wyboru, wybieranej wartości. Następnie wartość powinna być przedmiotem pożądania przede mną samego. Chciałbym obdarowywać oraz być obdarowywany tą czy inną wartością. Człowiek żyjący zgodnie z wartościami jest artystą. Stara się, aby to życie było piękne dla każdej osoby ludzkiej. Te wybrane wartości muszą być też zgodne z prawdą i wolnością. Człowiek uczy się prawdy, wolności i mądrości przez całe życie²⁸. Do życia zgodnego z wartościami, które budują osobę ludzką, człowiek dorasta, ale pod warunkiem że uzna drugiego człowieka za najwyższą wartość. Pod warunkiem, że podstawową wartością nie będzie tylko praca, nie będą tylko pieniądze, nie będzie tylko duch, nie będzie tylko ciało, nie będzie tylko intelekt, ale cały człowiek,

²⁷ Por. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2000, s. 477–493.

²⁸ Por. St. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, s. 165–168.

który jest bezwzględną wartością i cudem. A dobro własne i drugiego człowieka powinno być przed każdą inną wartością²⁹.

4. CZŁOWIEK JEST CUDEM

Każdy człowiek jest kimś niepowtarzalnym, jedynym, jest cudem. Osoba ludzka jest nie tylko stworzeniem, aktem, ale relacją do Boga, do drugiego człowieka oraz świata. Fundamentem tej relacji do świata zewnętrznego i wewnętrznego jest Bóg, który w przedziwny sposób stworzył człowieka i jeszcze w cudowniejszy sposób odnowił jego godność przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa³⁰. Człowiek to osoba, która się staje nie tylko w sensie materialnym i fizycznym, lecz w sensie istoty. Należy w tym miejscu podkreślić, że człowiek jest cudem od poczęcia aż po wieczność. Istota ludzka, nie będąc młodzieńcem, nie może stać się starcem, nie będąc niemowlakiem, nie może stać się dzieckiem. Podobnie nie będąc zygotą, nie może stać się niemowlakiem. To są etapy rozwoju człowieka. Człowiek na każdym etapie rozwoju jest cudem, kimś niepowtarzalnym, jedynym, jest cudem, któremu należy się ochrona prawna, miłość, wolność, prawo do wyboru. To, co kobieta nosi w sobie, nie jest jej własnością, nie jest jej częścią, ale nową osobą zupełnie inną niż matka. Jest cudem. W wyjątkowym miejscu człowieka wśród stworzeń umiejscawia go ciało, nieśmiertelna dusza, rozum i wolność oraz świadomość swego istnienia. Źródłem życia doczesnego i duchowego jest misteryjne sprzężenie ciała i duszy. Osoba ludzka to istota psychofizyczna, której istnienie na sposób osoby, poprzez jaźń nadaje jej personalnego charakteru. Osobowy charakter Boga i człowieka oraz rozwój świata i człowieka, daje podstawę do stwierdzenia że człowiek jest cudem. Tę cudowność człowiek odkrywa w sobie przez rozwój miłości do Boga i człowieka oraz samego siebie. Tę miłość rodzi w człowieku dobry Bóg. W odróżnieniu od kultu zewnętrznego, autentyczną ofiarą składaną Bogu jest wnętrze człowieka, które samo stając się adoracją, przypieczętowuje, że człowiek jest cudem³¹.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Elementarz etyczny*, s. 65–67.

³⁰ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1996, s. 265–322.

³¹ Por. M. Kebl, *I widział Bóg, że to jest dobre. Teologia stworzenia*, Poznań 2008, s. 129–207.

Myszę, że warto w tym miejscu podkreślić także wyjątkową rolę kultury, która potwierdza tezę mojego studium. A mianowicie, że człowiek jest cudem. Kultura jest tym, przez co człowiek staje się bardziej ludzki. Ona jest właściwym sposobem istnienia człowieka. Kultura jest tworzona przez człowieka i dzięki niej człowiek sam się tworzy. Kultura rozwija środowisko zewnętrzne i wewnętrzne, tworząc człowieczeństwo. Nie sposób w tych kilku zdaniach wszystkich aspektów kultury scharakteryzować. Pozwolę zatrzymać się na jednej części kultury, jaką jest sztuka.

Sztuka wyzwala człowieka z determinizmów natury. Sztuka jest sercem kultury. Tylko w sztuce człowiek może ocalić coś z siebie. Wierzyli w to już starożytni poeci.

Sztuka, czyli poezja, muzyka, architektura, malarstwo, teatr itd. są najwyższą postacią kultury, jeżeli są ukierunkowane na dobro człowieka. Sztuka wydobywa piękno z ludzi i świata, a także odsłania i tworzy pięknych ludzi i piękny świat. Człowiek tworzy piękno, poznaje i rozwija sztukę. Ponadto sztuka odsłania głębszy sens życia ludzkiego i nadaje życiu wartość. Oczywiście praca artysty służy inaczej niż praca rolnika. Praca rolnika służy życiu w ten sposób, że podtrzymuje życie. Inaczej poezja, po którą sięgamy nie dlatego, że czujemy jej głód, jak głód chleba, ale po to, żeby zobaczyć życie w innym, wyższym świetle. Poezja to sztuka, która potrafi zjadaczy chleba przerobić na anioły. Dzieło sztuki nie pozwala zapomnieć, ale wydobywa z głębi duszy coś nowego, czego gołym okiem nie widać. Dzieło sztuki bierze nas za rękę i prowadzi do tego, co kryje się głębiej, aż do istotnej prawdy. Pokazuje nam tę prawdę³².

Człowiek, rezygnując z kontaktu ze sztuką, szeroko rozumianą, rezygnuje z rozwoju człowieczeństwa. Brak sztuki niszczy w osobie ludzkiej miłość, wiarę, piękno, wrażliwość człowieka na człowieka oraz degraduje człowieka. Podmiot zapomina o wieczności o tym, że jest cudem i najwyższą wartością.

Człowiek jest cudem oraz najwyższą wartością. Osoba ludzka podlega nieustannej ewolucji, staje się, odkrywa siebie na nowo. Wydobywa z własnego wnętrza piękno, ale także tworzy idee, które obracają się przeciwko człowiekowi. Gwarancją prawidłowego postrzegania siebie i drugiego człowieka jest miłość do Boga, siebie samego oraz bliźniego.

³² Por. J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 2000, s. 48–53.

Bóg jest stwórcą świata i człowieka oraz dawcą wszelkich łask. Natomiast drugi człowiek pozwala doświadczyć siebie, bliźniego, a także zweryfikować swoje rozumienie Boga, świata oraz człowieka.

Streszczenie. Człowiek to cud i najwyższa wartość. Człowiek na przestrzeni swych dziejów wielokrotnie tracił świadomość swej struktury wewnętrzno-duchowej. Doprowadziło to w nim do tragicznej w skutkach pustki egzystencjalnej. Osoba ludzka podlega nieustannie ewolucji, staje się, odkrywa siebie ponownie. Każdy człowiek jest kimś niepowtarzalnym, jedynym. Nigdy nie było takiej osoby ludzkiej, jak każdy z nas, i nigdy nie będzie. Stworzenie człowieka na obraz Boży, rozum, wolna wola, umiejętność kochania, zdolność do poświęcenia, praca, kultura czynią człowieka cudem. Człowieka nie powinno się używać, człowiek nie powinien być środkiem do celu, ale celem. A kultura jest właściwym sposobem istnienia człowieka. Jest ona tym, przez co człowiek staje się bardziej ludzki.

Kluczowe słowa: cud; wartość; człowiek.

Abstract. Man is a miracle and the highest value. Human being is a miracle and the highest value. Throughout its history human being many time lost the awareness of its internal and spiritual structure. It led to existential emptiness fatal in its consequences. Human being is the object to continuous evolution, it becomes, it rediscovers itself. Every human is someone inimitable, the only one. There has never been a human being like every one of us and there will never be. Creating the man in the image and likeness of God, intellect, free will, ability to love, ability to sacrifice, work, culture, make human a miracle. Human should not be used, human being should not be a mean to reach objective, but objective itself. And culture is a proper manner of human existence. It is what makes human being more human.

Keywords: miracle; value; human.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnik B., *Personalizm*, Lublin 2000.
Bartnik Cz., *Kultura i świat osoby*, Lublin 1999.
Bartnik Cz., *Samorealizacja człowieka*, „Ład” 5 (1985) 4, s. 3.
Bartnik Cz., *Teologia kultury*, Lublin 1999.
Bartnik Cz., *Życie w słowie*, Warszawa 1983.
Bartnik Cz., *Poznanie teologiczne*, Lublin 1998.
Bartnik Cz., *Hermeneutyka personalistyczna*, Lublin 1994.
Bartnik Cz., *Metodologia teologiczna*, Lublin 1998.

- Bartnik Cz., *Historiologia w kulturach starożytnych*, Lublin 2000.
- Gózd K., *Teologia człowieka*, Lublin 2006.
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2009.
- Jan Paweł II, *Elementarz etyczny*, Kielce 2006.
- Kebl M., *I widział Bóg, że to jest dobre. Teologia stworzenia*, Poznań 2008.
- Kowalczyk St., *Jednostka a społeczeństwo w interpretacji egzystencjalizmu*, „*Studia Płockie*” 10 (1982), s. 151–157.
- Kowalczyk St., *Filozofia kultury*, Lublin 1997.
- Kowalczyk St., *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2011.
- Krąpiec M., *Człowiek w kulturze*, Warszawa 1996.
- Maritain J., *Humanizm integralny*, London 1960.
- Marks K., *Tezy Feurbacha*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1961.
- Marks K., *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła* t. 1, Warszawa 1960.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1996.
- Stróżewski Wł., *O stawianiu się człowiekiem*, w: *Człowiek – wychowanie – kultura*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 52–58.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 2009.
- Tischner J., *Myslenie według wartości*, Kraków 2000.
- Tischner J., *Etyka solidarności*, Kraków 2000.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Lublin 1994.